

# ŻMUDNE ŚWIĘTO

### „nie ma problemu”

Dziwne wieści z miejskich szkół zaczęły przychodzić gdzieś na tydzień przed Dniem Edukacji Narodowej. Wynikało z nich, że dyrektorzy nagle i wspólnie zmienili zdanie na temat obchodów tego dnia. O ile w poprzednich latach nie wymagali przychodzenia n-li do szkół w tym dniu (tam gdzie to możliwe), to w tym roku zaczęli wymyślać zajęcia tak, by koniecznie nauczyciele musieli do szkół przyjść. Wieść gminna niosła, że to wskutek nacisku Naczelnika Wydziału Edukacji etc. **Hanny Żmudy**. Związek przekazał nieoficjalnie zaniepokojenie środowiska radnym z komisji edukacji, ale otrzymał również nieoficjalną odpowiedź: „nie ma żadnego problemu”.

### problem jednak jest

Przewodniczący Ludwik L. zadzwonił do Hanny Żmudy, ale ta twardo stwierdziła, że nauczyciele w tym dniu „wolnego mieć nie będą!”, choć jednocześnie kategorycznie twierdziła, że nie wywierała żadnych nacisków. Ludwik L. ostrzegł, że Związek zajmie w tej sprawie stanowisko, i już godzinę później wezwano dyrektorów na „pilną” radę do Wydziału. Prezydium Komisji Międzyzakładowej przyjęło poniższe stanowisko:

14 października to Dzień Edukacji Narodowej. Zgodnie z Art. 74 Ustawy Karta Nauczyciela „dzień ten uznaje się za święto wszystkich pracowników oświaty i jest wolny od zajęć lekcyjnych”. W tym roku uroczysty charakter tego święta może zostać zakłócony. Wiele szkół prowadzonych przez Gminę Miejską Głogów pośpiesznie zmienia poprzednie plany tak, by koniecznie nauczyciele mieli jakąś pracę do wykonania w dniu swojego święta. W jednej odwołano planowaną na ten dzień wycieczkę, w drugiej zarządzono akurat na 14 października Radę Pedagogiczną, w jeszcze innej.. kazano przyjść w ten dzień do szkoły wszystkim uczniom!

NSZZ „Solidarność” domaga się, by zgodnie z Kartą Nauczyciela oraz wieloletnią tradycją uszanowano nasze wspólne wielkie święto. Jeśli jakieś dzieci przyjdą w tym dniu do szkoły, to oczywiście muszą znaleźć opiekę. Jednak zarówno nakłanianie uczniów do przyścia do szkoły jak i wymyślanie zajęcia dla pracowników jest sprzeczne z duchem cytowanego przepisu. Wszyscy pracownicy oświaty powinni w tym dniu odczuć, że to ich Prawdziwe Święto. Dyrektorzy wspólnie z Radami Pedagogicznymi powinni ustalić sposób obchodów, a naczelnik wydziału nie ma prawa w to ingerować.

Podobne stanowisko zajął później ZNP. Sprawą zajęły się lokalne media, które na ogół rzetelnie – z wyjątkiem TV MASTER – ją zrelacjonowały.



### Dzień Nauczyciela 2008

Naczelnik Hanka kobieta morowa

pewnego razu wezwała dyrektora:

- twoje belferki idą do pracy zawodowej w dniu edukacji narodowej!

Dyrektor nic nie powiedział

ale belferkom zapowiedział:

- idziecie do pracy zawodowej

w dniu edukacji narodowej!

Ja tak postanowiłem

i Hanke obroniłem!

Bo co mnie obchodzą szkoły powiatowe

które nie pracują w święto zawodowe!

Niech się dzieje wola nieba

Hani zawsze słuchać trzeba,

Hania rzadzi, Hania płaci...

a dyrektor władzy nie straci!

*BMW*

\*\*\*\*\*

Zabrałaś nasze święto

Zostanie smutek żal

Jak mogłaś po tym wszystkim

W tej kiecce iść na bal!?

\*\*\*\*\*

Gdy kabluje Żmuda

Trzeba ją wysiadać!

Były większe cuda,

Musi nam się udać!

*tachmyta*

Wierszyki otrzymane od naszych

Czytelników

### „dzień nauczyciela czy dzień dziecka”

W miejskich szkołach wszyscy n-le musieli przyjść do pracy, nawet jeśli do placówki przyszło tylko jedno dziecko! Dyrektor SP 14 wysłała wyraźnie przed szereg nakazując wszystkim uczniom przyjście do szkoły. Wychowawcy mieli w swoich klasach 3 godziny zajęć wychowawczych, po czym na 4 godzinie był apel. Po apelu dzieci szły do domu, a nauczyciele zostali na kawę i ciasto. „14 października w SP 14 to nie Dzień Nauczyciela ale Dzień Dziecka” – jak słusznie zauważyła Przewodnicząca Koła. „Bo jak nazwać taki dzień, w którym nauczyciel musi zapewnić zabawę swoim uczniom i to przez 3 godziny?”

### naczelnik donosić!

16.10 do powiatowych szkół dociera pismo z kuratorium we Wrocławiu, w którym m.in. czytamy "w związku z informacją przekazaną telefonicznie w dniu 14 października 2008 r. przez Panią Hannę Żmudę - Naczelnika Wydziału Edukacji, Kultury Fizycznej i Sportu Urzędu Miejskiego w Głogowie na temat niepracujących (..) w dniu Święta Edukacji Narodowej szkół, dla których organem prowadzącym jest Starostwo Powiatowe w Głogowie, zwracam się z prośbą o przesłanie wyjaśnienia.."

Naczelnik Hanna Ż. całkowicie straciła twarz. Jak przekonująco brzmią teraz jej zapewnienia, że nie naciskała? Okazało się, że nawet nie mogła ścierpieć, iż placówki JEJ nie podlegające nie pracowały w dniu edukacji tak, jak ONA by sobie tego życzyła! Zwyczajnie nakablowała organowi nadzorującemu na Starostwo Powiatowe, które akurat w tej sprawie zachowało się wstrzemięźliwie i przyzwocio.

Naczelnik Hanna Ż. nadaje się już tylko do szybkiej dymisji. Kto ją będzie teraz traktował poważnie? Wszędzie będą jej towarzyszyć znaczące uśmieški i pogardliwe wzruszanie ramion. Gdzie jest w tym wszystkim Prezydent Miasta. Dlaczego milczał przed i milczy po?

Na naszej stronie [www.solidglogow.republika.pl](http://www.solidglogow.republika.pl) w dziale PORADY PRAWNE opinia prawna o pracy w Dzień Edukacji Narodowej

poniżej uczestnicy naszego wyjazdu do Przemkowa na Święto Miodu i Wina 17 września 2008

